Cena pojedynczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE/ CZWARTEK 14 WRZESIEŃ 1933 ROK II—NR. 253

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

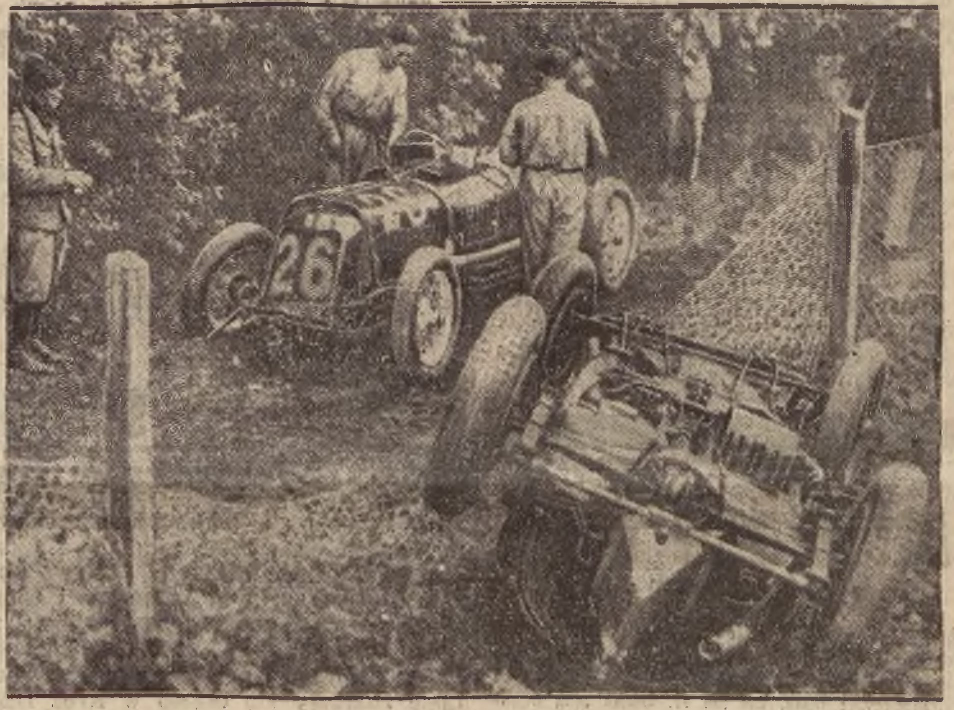
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Kazaniem

Lotnicy polscy lecieli z szybkością 178 klm. na godzinę

Warszawa, 13-go września.

Lotnictwo polskie **okryło się nową żałobą**. Kpt. Józef Lewoniewski, o którego **tragicznej katastrofie pod Kazaniem** donosiliśmy **wczoraj, zmarł**. Jak wynika z depesz, które nadeszły z Moskwy, **katastrofa nastąpiła o północy**. Wypadek **wydarzył się na wysokości nie mniejszej od 700 metrów**. Szczątki samolotu odnaleźli włościanie **dopiero o godz. 7-ej rano**. Temu też należy przypisać, że wiadomości o katastrofie nadeszły do Moskwy **z opóźnieniem**. Na miejscu katastrofy bada specjalna **komisja sowiecka**, przybyła trzema samolotami. Według niesprawdzonych wiadomości, przyczyną katastrofy **był defekt silnika**. Ze względu na noc, kpt. Lewoniewski **nie mógł wylądować**. Jak się okazało, lotnicy polscy przelecieli od Warszawy w linji prostej **około 1.800 km**. Lot ich, do czasu tragicznej katastrofy odbywał się z **szybkością rekordową 178 km. na godzinę**.



Oryginalne zdjęcie fotograficzne miejsca katastrofy samochodowej w Monza, podczas której ponieśli śmierć dwaj włoscy automobiliści Borzachini i Campari, oraz francuski Polak hr. Czaykowski.

Mistrz Paderewski

przybędzie do Wielkopolski

Poznań, 13-go września.

Dowiadujemy się, że już w **dniach najbliższych** ma przybyć do Wielkopolski na 2-tygodniowy pobyt wypoczynkowy **mistrz Ignacy Paderewski**. Pobyt Paderewskiego ma mieć charakter **ściśle prywatny**. Zamieszkać ma on w **Laskach, w pow. Kępińskim**, w majątku Uniwersytetu Poznańskiego.

Komisja ministerjalna zjedzie na kop. „Modrzejów"

Warszawa, 13-go września.

Departament górniczy Ministerstwa **przemysłu i handlu zdecydował zbadać w dokładny sposób przyczyny tragicznej katastrofy na kopalni „Modrzejów", która pociągnęła za sobą zasypanie pięciu górników**. Do Sosnowca wyjechać ma **ministerjalna komisja, która ustali kto ponosi odpowiedzialność za zawalenie się szybów kopalnianych**. Stwierdzono, iż tylko **przypadkowi przypisać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą większej liczby ofiar**.

Zbrodniczy zamach na pociąg pospieszny Paryż—Kolonja

Paryż, 13-go września.

We wtorek wieczorem, w pobliżu miejscowości Seilles, koło Leodyum, nieznani sprawcy ustawili na torze kolejowym znacznych rozmiarów kamienie, aby spowodować wykolejenie pociągu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, strażnik kolejowy spostrzegł wzniesioną na torze zaporę i zdołał ją usunąć jeszcze przed nadejściem pociągu, tak, że tylko dzięki temu, zdążający pociąg pośpieszny Paryż — Kolonja, uniknął katastrofy.

Kto wygrał?

Warszawa, 13-go września.

W 6 dniu ciągnienia 5 klasy 27 Polskiej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na nr. 84467.

Po zł. 5.000 na numery: 34290 74678 89188 130000.

Po zł. 2.000 na numery: 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965, 112440 119985 134019 146710.

Po zł. 1.000 na numery: 4433 12973 13692 23355 27906 28085 29515 33467 36018 38878 41267 41689 43774 49597 63131 65417 69072 69359 69861 72204 72631 76268 76945 80402 84015 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138844 138802 149467.

I. ciągnienie:

Zł. 10.000 na nr. 101121.

Po zł. 5.000 na numery: 80289 151582.

Po zł. 2.000 na numery: 13964 33348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95418 95374 113197 135570 136619 136513 138142.

Po zł. 1.000 na numery: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48428 52239 56762 63173 64452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119402 122701 124510 131753 1[illegible]5903 145333.

Wrzenie na Kubie

Przed ogłoszeniem powszechnego strejku

Londyn, 13-go września.

Według wiadomości nadeszłych z Hawanny, na Kubie przybrały na sile prądy za ogłoszeniem powszechnego strejku, a to dzięki wpływowi sowieckich agentów i radykalnej organizacji studentów „A. B. C.". Robotnicy w pralniach, krawcy, dostawcy mleka, i robotnicy w browarach już przystąpili do strejku. Piekarze i robotnicy rolni uchwalili przyłączenie się do strejku. Wśród robotników przemysłowych panuje olbrzymie wrzenie. Nowy prezydent miał początkowo zamiar ustąpienia, a pozostał w urzędzie tylko na prośby przyjaciół.

Aresztowanie 45 komunistów

w Głogowie

Głogów, 13-go września.

Policja tajna wydała komunikat o dokonanym w poniedziałek w godzinach wieczornych aresztowaniu 45 b. komunistów na terenie Głogowa. Przyczyną aresztowań było masowe rozlepienie na murach miasta odezw, podpisanych przez „Czerwony front" i miejscową grupę niemieckiej partji komunistycznej. Wogóle w ostatnich tygodniach daje się zauważyć w Głogowie ożywiona działalność komunistyczna.

Nowy centralny komitet wykonawczy partji socjalistycznej aresztowany

Masowe aresztowania socjalistów w Niemczech

Berlin, 13-go września.

Dopiero obecnie stało się wiadomem, że tajna policja państwowa aresztowała nowy centralny komitet wykonawczy partji socjal-demokratycznej.

Członek komitetu wykonawczego b. redaktor „Vorwaerts'u" Kluechs, wyjechał przed 3 tygodniami do Pragi po wskazówki do przebywającego na emigracji prezesa partji. Na wyjazd jego zwróciła policja uwagę, a po powrocie był on stale śledzony przez agentów tajnej policji. Nieostrożna rozmowa telef. Kluechsa z Kruegerem, kasjerem komitetu wykonawczego, spowodowała aresztowanie obydwu. W czasie rewizji, w domu obydwóch w ręce policji wpadł bardzo cennawczego, spowodawała aresztowanie wszystkich członków berlińskiego komitetu, a między innymi posła do Reichstagu Hildebrandta. W ślad za tem nastąpiły masowe aresztowania socjalistów w całej Rzeszy. Dotąd aresztowano 500—600 osób. Większość aresztowanych została umieszczona w obozach koncentracyjnych, natomiast członkowie komitetu wykonawczego zostali osadzeni w więzieniu śledczem w Lipsku, gdzie odbędzie się przeciwko nim olbrzymi proces o zdradę stanu.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Likwidacja Zespołów Pracy

Związków Górniczych i Metalowców

W ślad za zlikwidowaniem Zespołu Pracy Zw. Metalowców w Król. Hucie przez wyeliminowanie z zespołu tego **związków niemieckich** (co miało miejsce przed 3 miesiącami) w dn. 13 bm. zarząd okręgowy Chrz. Zw. Zaw. z siedzibą w Katowicach oraz **Zarząd Główny Zw. Górn. ZZP.** wystosowały do Zespołu Pracy Zw. Zaw. Górn. pismo, w którem donoszą o swem wystąpieniu z Zespołu Pracy Zw. Zaw. Górników.

Z Sekretarjatu Okr. Chrz. Z. Z. donoszą nam, że Zarząd Okr. w dn. 13 bm. powziął uchwałę wystąpienia z Zespołu Pracy. Uchwałę tą zakomunikowano również związkom, należącym jeszcze do Zespołu Pracy.

Zarząd Główny ZZP. Zw. Górników (pp. Grajek, Kot i Urbańczyk) donosi nam co następuje:

„Wobec zmiany ustroju politycznego w Niemczech **praca organizacyjna Zjedn. Zaw. Pol. została na terenie Rzeszy niemieckiej zupełnie uniemożliwiona,** przez rozmaite szykany i gwałty, a szczególnie przez rozbijanie zebrań członkowskich i odmawianie lokalów na zebrania. Pozatem Związek Pracodawców w Essen (Zechenverband) wykluczył ze wspólnych obrad przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Natomiast na Śląsku Opolskim **bezprawnie odbiera się członkom polskich organizacyj pracowniczych mandaty rad załogowych i starszych brackich oraz nie dopuszcza się ich do wykonania jakiegokolwiekbądź zastępstwa,** pomimo obowiązującej na tamtejszym terenie konwencji genewskiej.

Wyżej wymieniony stan rzeczy oraz mnożące się wypadki prowokacyjnego zachowania się obywateli polskich, należących do mniejszości niemieckiej, jak to miało miejsce u kierownika niemieckiego Związku Zawodowego w Królewskiej Hucie (p. Knapika. przyp. Red.), **zmusiły Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do wystąpienia z Zespołu Pracy.** Zaznaczamy jaknajwyraźniej, **że tylko wyżej wyłuszczone powody skłoniły nas do wystąpienia z Zespołu Pracy.**“

Bezczelny „turysta“ hitlerowski

wprowadził w błąd władze polskie

W wczorajszym numerze „Kattowitzer Zeitung“ pojawiła się notatka, zarzucająca władzom polskim, **że nie pozwoliły na odbycie wykładu, który wygłosić miał dr. Crämer, docent prywatny uniwersytetu w Królewcu.**

W sprawie tej urzędowo wyjaśniają, **że dr. Crämer uzyskał na wjazd do Polski jedynie wizę turystyczną i nie zapowiadał wygłaszania wykładów w Polsce.** Po przyjeździe do Polski **dr. Crämer** miał **zamiar wygłosić szereg odczytów z ramienia „Kulturbundu“.** Wprowadzone w ten sposób w błąd władze **polskie** zwróciły uwagę drowi Crämerowi, **że nie może wygłaszać w Polsce wykładów, uzyskawszy wizę na wjazd do Polski tylko w celach turystycznych.**

Tajemniczy sadysta zdemaskowany

Odważne wystąpienie kobiety

Z końcem ub. roku i w pierwszych miesiącach bież. roku zdarzały się częste wypadki, że **nieznany osobnik oblewał kwasem solnym płaszcze i suknie przechodzących ulicami pań.** Mimo zarządzonej obserwacji przez policję, osobnika tego nie zdołano ująć. Wypadki takie **zdarzały się często w Król. Hucie i Katowicach.**

Dopiero w dniu 12 bm. w Król. Hucie zaszedł wypadek, który prawdopodobnie doprowadził do ujęcia sprawcy. Mianowicie **do przechodzącej plantami w Król. Hucie Pauliny Knas przystąpił jakiś mężczyzna i wyjąwszy z kieszeni flaszkę z kwasem solnym, niespostrzeżenie oblał jej płaszcz.** Spostrzegłszy to, **Knasówna, zrzuciła z siebie płaszcz i mimo grożenia jej przez napastnika pobiciem i oblaniem kwasem solnym, zawezwała policję.**

Aresztowany napastnik nazywa się **Maksymiljan Niestrój z Król. Huty.** Zachodzi podejrzenie, że jest **on sprawcą wszystkich podobnych wypadków, jakie miały miejsce w Król. Hucie i w Katowicach.**

Złodziej w... kominie

Niemiłą przygodę miał w niedzielę w nocy 22-letni Gregor z Mikołowa, który usiłował przez komin dostać się do mieszkania Wawrzyńca Wróbla w Gniotku. Gr. wszedłszy na dach, spuścił się do komina, nie wiedząc jednak, że dolne drzwi do wielkiego pieca były od wewnątrz **mieszkania zamknięte.** Nie mogąc zaś dostać się tą samą drogą z powrotem na dach, Gr. musiał **przez całą noc pozostać w kominie.** Dopiero nad ranem żona Wróbla **dosłyszała z komina wychodzące podejrzane szmery i pechowego złodzieja wybawiła z niemiłej sytuacji.** Gregora oddano w ręce policji.

Losy książęcego samochodu

Organy policji w Tarn. Górach **ujęły sprawców kradzieży samochodu osobowego ks. Donnersmarcka.** Samochód ten skradziony w dniu 1 bm. **wywieziony został przez złodziei aż do Lwowa,** gdzie miał być sprzedany paserom. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych, trzymane są w tajemnicy.

Bystre oko „obserwatora“

W chwili, gdy 12 bm. rano niejaki Ryszard **Gdawisz,** zamieszkały przy ul. Cmentarnej 32 w Król. Hucie, opuścił mieszkanie, by udać się do pracy nieznany dotąd „obserwator“ bystrem okiem spostrzegł, że G. **schował klucz z swego mieszkania pod stojącą na korytarzu szafą.** Obserwację tę wyzyskał oczywiście zaraz nieznany osobnik na swoją korzyść i **wypróżnił Gdawiszowi skrupulatnie całe mieszkanie.** Gdy G. powrócił do domu, znalazł wprawdzie klucz pod szafką, jednak wielkie było jego przerażenie gdy przekonał się, że w międzyczasie wypróżniono mu mieszkanie. „Obserwatora“ poszukuje obecnie policja.

Zamach na obóz cygański

W nocy na 8 bm. o godz. 2 w gminie **Radlin** w pobliżu dworu Kępa, przy torze kolejowym nieznany sprawca **w odległości około 4 mtr. od namiotów rodziny cygańskiej podłożył zapalony nabój materjału wybuchowego, który, eksplodując, nie wyrządził żadnej szkody.**

Skutki fałszywej denuncjacji

Jak nas informują, **zostali wczoraj zwolnieni z więzienia w Katowicach:** dyr. fabryki Kollontaja p. Artur **Matlinger,** oraz prok. Jerzy **Breitkopf,** których dawniejszy pracownik firmy i obywatel niemiecki z Bytomia, niejaki **Schimetzek,** zadenuncjował u władz polskich, **że rzekomo mieli fałszować deklaracje celne.**

Pobił nauczyciela

W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się 13 bm rozprawa **przeciwko Machuli Teodorowi, oskarżonemu o pobicie podczas nauki w sali szkolnej nauczyciela Sikuly.** W wyniku rozprawy Machula skazany został na miesiąc więzienia.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 13 września 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 302 tony 14,75—15, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 750 ton 15, Pszenica cena orjentacyjna 20,50—21, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 135 ton 21, Owies cena orjentacyjna 13—13,25, Owies cena orjentacyjna tranz. 15 ton 13,25. Jęczmień 14—14,50, Jęczmień 13—14. Jęczmień browarowy 16—17, Mąka żytnia 22,50—22,75, Mąka pszenna 34,75—36,75, Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 8,50—9 Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 39—40, Gorch Wiktorja 18—21, Groch Folgera 21—23; Gorczyca 40—42, Mak niebieski 52—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 100 ton, jęczmienia 120 ton, owsa 60 ton, otrąb żytnich 30 ton, otrąb pszennych 15 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, grochu Wiktorja 27 ton, ziemniaków fabrycznych 750 ton.

Uwaga: poczawszy od dnia 13 bm. obowiązywać będą nowe standarty na giełdzie Zbożowo-Towarowej dla żyta 727 grl., dla pszenicy 756 grl., dla owsa 500 grl., dla jęczmienia browarowego 695—705 grl., dla jęczmienia przemiałowego 675—685 grl.

Czwartek **14** września 1933	Dziś Podw. św Krz. Jutro M. B. Bolesn. Wschód słońca g. 5 m. 31 Zachód słońca g. 18 m. 19 Długość dnia g. 12 m. 44

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: o g. 20 Kiedy wrócisz“ (premjera).

KINA:

Katowice: Capitol „Pogromcy przestworzy“. Casino „Romans sekretarki“. Colosseum „Zdradzieckie światło“ i „Królowa południa“. Palace „Impresarjo Buster Keaton“. Rialto „Adjutant jego wysokości“. Union „Kobieta i apasz“.

Król. Huta: Colosseum „Jego ekscelencja subiekt“ i „Niebezpieczna próba“. Apollo „Odmęt ulicy“ i „Demon wielkiego miasta“.

Bielsko: Apollo „Baby“.

Biała: Miejskie „Wyspa zatraconych dusz“.

RADJO:

Piątek, 15 września 1933 r.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12,35 Muzyka 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i ceduła Giełdy w Katowicach. 15.45 Wł. Włosik: „Ogrodnik Śląski“ 16,00 Muzyka lekka. 18.35 Muzyka lekka. 19.05 „Wrażenia z Budapesztu“. 20.00 Koncert symfoniczny Ludomira Różyckiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sport na Śląsku

NIEDZIELNE ROZGRYWKI FOOTBALOWE KLUBÓW ROBOTNICZYCH O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

Załęska Hałda: „Wolność“ — „Siła“ Łazińska Górne.

Bytków: „Naprzód“ — R. K. S. Katowice.

Chorzów: „Naprzód“ — „Kolejarz“ Tarn. Góry.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI FOOTBALOWE O MISTRZOSTWO B-LIGI.

Radzionków: „Ruch“ — „Sparta“ Wielkie Piekary.

Tarn. Góry: W. K. S. — „Strzelec“ Szarlej.

Brzozowice: „Fortuna“ — „Unja“ Strzybnica

NIEDZIELNE ROZGRYWKI FOOTBALOWE O WARTOŚCIOWE NAGRODY.

Mała Dąbrówka: K. S. „22“ — „Silesia“ Łagiewniki.

Bytków: K. S. „Bytków“ — „Orkan“ Wielka Dąbrówka.

Szarlej: „Odra“ — „Jedność“ Michałkowice.

Wielkie Piekary: „Sparta“ — „Poniatowski“ Godula.

Bogucice: K. S. „20“ — „Śląsk“ Siemianowice.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI FOOTBALOWE O MISTRZOSTWO KLASY B GR. I.

Janów: „Powstaniec“ — „Sokól“ Nowy Bieruń.

Lędziny: „Piast“ — „Gwiazda“ Larysz.

SMP. PROMIEŃ — KS. SZCZAKOWIANKA 2:3 (2:1)

REZERWA 4:3 (0:3)

Mecz do pierwszej połowy był wyrównany. Po przerwie Promień miał przewagę, nie wykorzystał jednak sytuacyj podbramkowych. Gra — brutalna. W Szczakowiance grali: Paust, Obdułowicz i Kollasowski z „Wisły“ krakowskiej.

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. CETNAROWSKIEGO.

Celem uczczenia pamięci wybitnego i zasłużonego pioniera polskiego sportu piłkarskiego, pierwszego i długoletniego prezesa oraz ostatnio prezesa honorowego PZPN śp. **dr. Edwarda Cetnarwskiego** Zarząd Śl. O. Z. P. N. postanowił zarządzić w dniu 17 bm. na wszystkich zawodach, rozgrywanych w tym dniu jedną minutę milczenia na znak żałoby.

OGREG VIII (RYBNICKI) Ś OKR. II (KATOWICKI) SOKOLIM MISTRZEM ŚLĄSKA.

Sokole mistrz. Dzielnicy Śląskiej odbyły się w niedzielę 10 bm. na „Stadjon'e“ w Król. Hucie. Do powyższych zawodów stanęło 6 okręgów z 72 zawodnikami i 22 zawodniczkami. Zawody te przeprowadzono dla Sokołów w10 konkurencjach lekkoatletycznych i 5 konk. gimnast., przyrządowych, zaś dla Sokolic 7 konk. lekkoatl. i 3 przyrządowe.

Mistrzostwo dla Sokołów zdobył po raz 3 z rzędu Okr VIII (rybnicki) 254 pkt., przed Okr. I (rudzki) 223½ pkt. i Okr. V (siemianowicki) 203 i pół pkt. Następne miejsca zajęli Okr. II (katowicki), Okr. VII (pszczyński) i Okr. IV (tarnogórski).

Okręg II (katowicki) zdobył po raz 6 z rzędu mistrz. dla Sokolic, uzyskując 116½ p. przed Okr. I (rudzki) 83 i pół pkt. i V (siemianowicki) 81 pkt. oraz Okr. VII (pszczyński) 67 pkt. Najwięcej wyrównanym okazał się Okr. I. (rudzki) zdobywając wicemistrzostwo Sokołów i Sokolic. Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Sokolice: Biegi: 60 mtr. 8,6 sek. Kamieniecka (Brynów) 100 mtr. 14,3 s., Widerówna (Wełnowiec). Rzuty: dysk 25.46 Błaszczykówna (Brynów) oszczep 28.18. Kamieniecka (Brynów), kula 8,34 m. Neumanówna (Siemianowice). Skoki: w dal i wzwyż 4,50 i 1,37 m. Kamieniecka (Brynów). W gimnastyce przyrządowej na 3 przyrz. zdobyła druhna Majowska M. (Brynów) dwa 1 miejsca oraz dhna Zawadzianka (Załęże) jedno 1 miejsce.

Sokoli: Bieg: 100 m 11,7 sek. Harnas (Mikołów). 110 przez Płotki Rak Herbert (Okr. VIII). 400 m 55,3 sek. Pawelek W. i Leistner. 1500 4:32 “ Skolik (Brzeziny). Rzuty: dysk 32,21 Karwat Konrad (Okr. VIII). oszczep 47.31 Wieczorek J. (Katowice II). kula 11.15 Gach (Bogucice). Skoki: wdal 5,94 Rak H (Okr. VIII). wzwyż 1.72 Pawelek Leon (Ruda) o tyczce 3.05 Dziuba J. (N Bytom) W gimnastyce przyrządowej pierwsze miejsca osięgli: Breguła Siemianowice (Okr V). Szeroki Szarlej (Okr. IV). Rupnik Fr. z Okr VIII i Vogel Tomasz z Okr. II.

Odpowiedzi Redakcji

Fr. W. Katowice. T-wo Stenograficzne Katowice. Górnicza 7. 5 zł. miesięcznie.

J. J. Nowe Hajduki. Gmina nie ma obowiązku starania się Panu o posadę. Psanie zaś podania do Min. Opieki Społecznej nie ma najmniejszych widoków powodzenia.

Kto zdobędzie 10-złotówkę?

Szukaj siebie w gazecie

Już kilkadziesiąt osób obdarzonych zostało tytułem szczęściarza i dziesięciozłotówką w naszym konkursie fotograficznym, który prowadzimy i prowadzić będziemy jeszcze przez dłuższy czas.

Dzisiaj polujemy na nowego szczęściarza, przyczem nie podajemy miejscowości, w której zdjęcie zostało dokonane. Stojący na ulicy zamyślony młody człowiek, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w przeciągu 3 dni zgłosi się w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.

Jutro zamieścimy nową fotografję konkursową. Może Ty będziesz szczęściarzem i zdobędziesz dziesięciozłotówkę? Szukaj siebie w gazecie, abyś nie ominął czasem swego szczęścia.

Szukajcie siebie w gazecie! Wydajecie 7 groszy, a możecie zdobyć 10 złotych.



„Goering, mordercą i podpalaczem jesteś ty!"

Olbrzymia manifestacja antyhitlerowska w Paryżu

Z Paryża donoszą:
Meeting w sali Wagram, na którym dwaj słynni obrońcy paryscy Moro-Gaifféry i Forres udawadniali niewinności oskarż. o podpal. Reichstagu komunistów, zamienił się w olbrzymią manifestację antyhitlerowską. Brali w niej udział ludzie wszystkich przekonań politycznych. Nastrój sali można określić tylko jednem słowem — wściekłość. Prezydent ligi do zwalczania antysemityzmu zagroził z trybuny, że za ewentualne zamordowanie Einsteina hitlerowcy zapłacą życiem swo ich przedstawicieli w Paryżu i w innych stolicach w imię zasady „ząb za ząb, oko za oko". Groźba ta wywołała już pro testy w dzienniku „Liberte". Moro-Gaiffery oświadczył: „Zawiadamiam hitlerowców, że pochodze z rasy korsykańskiej, która ma zazwyczaj mścić się ze swe ofiary". Przy końcu Moro-Gaiffery zwrócił się wprost do Goeringa za pośrednictwem mikrofonu radjowego: „Goering, mordercą i podpalaczem jesteś ty".

Ponieważ zebrane tłumy po meetingu chciały demonstrować przed ambasadą niemiecką, przyszło do gwałtownych starć z policją.

Proces o krwawe zajścia w Łapanowie

odbędzie się w Krakowie

Z Krakowa donoszą:
Po rocznem blisko śledztwie w sprawie krwawych wypadków łapanowskich z dnia 5 czerwca 1932 r., w czasie których zabitych zostało 6 włościan, a kilkudziesięciu rannych, prokuratura Sądu Okr. w Krakowie doręczyła akt oskarżenia 16 włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego z paragrafu 81 dawnego austr. kod. karn. Śledztwo przeciwko przeszło 40 osobom zostało umorzone dla braku podstaw do oskarżenia. Proces o krwawe zajścia łapanowskie znajdzie się na wokandzie sądu w listopadzie lub w grudniu br. i potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Komitet obrońców z adw. dr. Warenhauptem na czele przygotowuje materjał obrończy. W czasie procesu przesłuchanych będzie kilkudziesięciu świadków, powołanych przez oskarżenie, obrona zaś wniosła o powołanie około 200 świadków odwodowych. Przed paru dniami bawiło w Krakowie kilku obrońców z Warszawy z adwokatem dr. Kiernikiem na czele, celem przygotowania dalszego materjału obrończego.

Pogłoski o rekonstrukcji

gabinetu premjera Jędrzejewicza

Z Warszawy donoszą:
W stołecznych kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że pod koniec września nastąpi rekonstrukcja gabinetu premjera Jędrzejewicza. Odejść mają z rządu min. Hubicki, Pieracki i Zarzycki. Możliwa jest również zmiana na stanowisku ministra kolei.

Dekoracja członków

ekspedycji polarnej

Z Warszawy donoszą:
Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyła się uroczystość dekorowania krzyżami zasługi członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspę Niedźwiedzią.

P. minister udekorował złotym krzyżem zasługi szefa ekspedycji inż. Czesława Centkiewicza, zaś srebrnym pp. Łysakowskiego i Siedleckiego.

Niemcy przeciwko kontroli zbrojeń

Jedyną nadzieję pokładają w Mussolinim

Z Berlina donoszą:
Niemcy bronią się usilnie przeciw międzynarodowej kontroli zbrojeń. Jedyną tylko jeszcze nadzieję pokładają Niemcy w Mussolinim. Jak pisze prasa hitlerowska, Włochy na projekt kontroli nie mogą nigdy się zgodzić, gdyż projekt Mussoliniego stoi w sprzeczności z projektem Daladiera i Paul Boncoura. A zresztą — oświadcza prasa hitlerowska — cały świat nie mógłby pojąć, dlaczego rozbrojone Niemcy mają być oddane pod kontrolę uzbrojonej Francji, natomiast dla innych mocarstw uzbrojonych ma się odroczyć rozbrojenie. Czy też jednak nadzieje Niemców na Włochy i tym razem nie zawiodą?

Z Londynu donoszą:
W tutejszych kołach politycznych oczekują, że konferencja, która odbędzie się w przyszłym tygodniu w Paryżu w sprawie rozbrojenia między francuskimi ministrami a wiceministrem spraw zagranicznych, Edenem, przyniesie całkowite uzgodnienie we wszystkich szczegółach stanowiska odnośnych rządów. Jeżeli chodzi o drobne różnice poglądów między Anglją, która uzgodniła całkowicie swe poglądy z Waszyngtonem i Francją, to tyczą się one rodzaju sankcji, jakich Francja żąda w razie naruszenia konwencji oraz niektórych metod wykonywania kontroli. W każdym razie należy wnioskować, iż na konferencji rozbrojeniowej Anglja łącznie ze Stanami Zjedn. i Francją przedstawia front jedności.

Co robić, żeby było lepiej

Kara śmierci

W ciągu ostatnich tygodni wydano w Niemczech cały szereg wyroków śmierci i wiele z nich wykonano. W Duesseldorfie skazano w ostatnich dniach na śmierć dziewięć osób, a w Królewcu dwie osoby. Idzie tu naturalnie o pewien rodzaj akcji politycznej, skazanymi są bowiem komuniści lub socjaliści, których działalność była mniej lub więcej groźna dla reżimu hitlerowskiego.

Masowe wyroki śmierci w Niemczech muszą zwrócić uwagę świata cywilizowanego na samo zagadnienie kary śmierci, które od wielu lat już jest dyskutowane zarówno w prasie, jak i wśród uczonych i polityków, stale jednak wywołuje bardzo sprzeczne poglądy. Problem ten jest aktualny także w Polsce, gdzie od dłuższego czasu działają sądy doraźne.

Jak stwierdza statystyka, sądy doraźne nie przyczyniły się w Polsce do zmniejszenia przestępczości, co się uwypukla szczególnie na Górnym Śląsku. A przecież sąd doraźny, to przedewszystkiem widmo kary śmierci lub w najlepszym wypadku dożywotniego więzienia. Tymczasem przestępczość rośnie, co naturalnie ma swoją przyczynę w kryzysie gospodarczym, niemniej jednak okazuje się, że wiszący nad przestępcą miecz Damoklesa w postaci widma kary śmierci nie jest hamulcem dla jego zbrodniczych zamiarów. Dlaczego tak jest — tłómaczył jasno przed 60 z górą laty poseł Schwarze, w czasie debaty nad zagadnieniem kary śmierci w parlamencie Związku Północnych Niemiec.

Powiedział on mianowicie:

— Jest rzeczą dowiedzioną, że przestępcy nie znają lęku przed karą śmierci. Wybitny prawnik francuski bardzo słusznie kiedyś powiedział: Kto popełnia przestępstwo, ten jest przekonany, że ono nigdy nie zostanie wykryte. Kto został pochwycony i osadzony w więzieniu, ten nie wierzy, że zostanie skazany, a kto już został skazany, ten święcie wierzy, że zostanie ułaskawiony. Groźba kary w żadnem z wymienionych stadjów nie spełnia swego zadania. Czy sadzicie panowie, że którykolwiek spadkobierca otrułby tego, po którym dziedziczy, gdyby miał pewność, że czeka go dożywotnie więzienie? Czy przypuszczacie panowie, że znalazłby się taki grabieżca, któryby nie wyobrażał sobie, że będzie mógł spokojnie spożywać owoce swojej grabieży.

A co mówi statystyka tych krajów, gdzie kara śmierci została zniesiona. Otóż w Holandji, gdzie kara śmierci została zniesiona w roku 1870, w latach 1871—1880 skazanych było za morderstwo 0.08 osób na 10 tysięcy mieszkańców. W latach zaś 1921—1925 cyfra ta zmalała do 0,068, a w roku 1926 do 0.040. Statystyka ta, potwierdzona przez statystykę Szwecji, Norwegji, Szwajcarji i Austrji, wykazuje, że zniesienie kary śmierci nie wpływa wcale na wzrost liczby morderstw. Zabijanie przestępców nie jest zatem usprawiedliwione wymaganiami dobra społecznego, a walka z przestępczością na innej powinna być prowadzona platformie.

O tem muszą pamiętać prawodawcy.

STAB.

Szczęśliwa pomyłka

Jeszcze na pół senny, Jerzy, oparty na poduszkach patrzył niezdecydowanym wzrokiem to na przyniesione mu przez służącą śniadanie, to na dwa listy z poczty porannej. Nic pilnego, list od Ginetki, jakiś prospekt... Przeczyta później. Odstawił tacę ze śniadaniem, odłożył listy i zasnął głęboko.

Obudził się dopiero ponownie o godzinie jedenastej już trzeźwy, ale z niesmakiem w ustach...

Od czasu wyjazdu żony na wilegjaturę, Jerzy używał w całej pełni słomianego wdowieństwa. W tym roku poraz pierwszy, po sześciu latach małżeństwa, rozłączyli się. Zazwyczaj spędzali razem krótkie parotygodniowe wakacje na jakiejś modnej plaży, gdyż Jerzy nie mógł na dłuższy czas porzucać swego przedsiębiorstwa. Ale tym razem żona była trochę cierpiąca i wyjechała na dwa miesiące na południe.

Jerzy, niezadowolony z tej zmiany zwykłego ich trybu życia i nie bardzo przekonany o chorobie żony, postanowił używać swobody i... czynił to bez wyrzutów sumienia.

Wczoraj także spędził rozkoszny wieczór...

— Ale, ale... jest przecież list od Ginetki — przypomniał sobie... Zaczął czytać z roztargnieniem, ale w miarę czytania rosła jego uwaga i zdziwienie:

„Moje Najdroższe Kochanie! Nigdy nie przypuszczałam, że dni spędzone zdala od Ciebie będą tak smutne. Wszędzie mi pusto i nudno... Nic mnie nie zajmuje, co nie jest Tobą... nawet nie mam ochoty się ubierać. (To naprawdę poważny objaw, pomyślał Jerzy). Zresztą prawie, że nie wychodzę — czekam na Ciebie. Wszystkie suknie, które dałam zrobić, aby być piękną — czekają Twojego przybycia. Pragnę abyś był dumny z Twojej Ginetki... Najdroższy, przyjeżdżaj jaknajprędzej... Tak mi tęskno do Ciebie... Ty jesteś moją radością, moją jedyną miłością.
Cała Twoja Gineta.

Jerzy po trzykroć odczytał list żony — jej pierwszy list, bo dotychczas nigdy się nie rozłączali. Ten list tak czuły wprawił go w zdumienie i pomieszanie.

Więc ta Ginetka, która zdawała się taka zadowolona w chwili odjazdu, teraz, zdala od niego, tęskniła, odczuwała jego brak! Napełniło go to wielką dumą i rozczuliło zarazem. Uświadomił sobie, jaka jego żoneczka jest ładna, ponętna i świeża. Dotychczas zdawało mu się, że jest nieco zimna i obojętna. Ale to widocznie była tylko nieśmiałość uczuć... Czego nie potrafiła powiedzieć mu w żadnem sam na sam, to cisnęło się pod pióro, gdy dzieliły ich setki kilometrów.

Od chwili przeczytania tego listu nie opuszcza go myśl o Ginetce — zaczął sobie robić wyrzuty ze swego zbyt swobodnego trybu życia po jej wyjeździe. Wreszcie powziął postanowienie. Kiedy Ginetka tak gorąco wzywała go do siebie, da się zastąpić w przedsiębiorstwie i pośpieszy do niej niezwłocznie.

Ułożył depeszę, jedną, potem drugą — ale słowa wydawały mu się za zimne, za sztywne... Wreszcie napisał:
„Przyjeżdżam, najdroższa — Kochający Cię — Geo".

*

I pewnego wieczoru o godzinie 6-tej zjawił się w hotelu „Bellevue", gdzie zamieszkiwała Gineta.

Po chwili, do wielkiego hallu, do którego go wprowadzono, wszedł biało ubrany marynarz z ponsowym berecikiem na złocistych lokach

Gineta! **(Dokończenie nast. spi.)**



237)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później wydalony z bandy rozbójniczej Mirko przyczynił się do ujęcia Klimczoka przez księcia Sułkowskiego i na jego polecenie podpalił dom matki Brygidy. Zgłosiwszy się Mirko do księcia Sułkowskiego po nagrodę, został jednak pobity harapem. Wobec tego poprzysiągł zemstę.

• • •

W oczach paliły mu dzikie, ponure ogniki, gdy nad brzegiem strumyka, przy którym przykucnął, chłodził piekące go pręgi na twarzy. Groźnie potrząsał pięścią w kierunku Bielska.

— Wszyscy jesteście moimi wrogami! Pokażę wam, jak się zemszczę, — syczał przez zęby. — A najwięcej strzeż się mnie, książę Sułkowski! Wprawdzie jestem tylko zbójem i wagabundą, ale prędzej, czy później znajdę okazję i wypłatam ci figla, którego długo zapamiętasz.

To powiedziawszy, zanurzył się głębiej w las, chcąc znaleźć jaką jaskinię, lub inną kryjówkę, gdzieby się mógł ukryć nietylko przed żandarmami, lecz także przed dawniejszymi swoimi towarzyszami, których zemsty niemniej powinien się był obawiać.

Gdy książę Sułkowski wywarł swą złość na Mirce, udał się do Hortensji, chcąc w jej towarzystwie zupełnie wrócić do równowagi. Hałasy i krzyki doleciały także do jej uszu. Wielce zdumiona pytała się Hortensja o przyczynę tej zawieruchy.

Książę Sułkowski nie chciał z początku zdradzić się ani słówkiem. Hortensję bowiem dotąd tylko na pół przypuścił do tajemnicy. Chcąc wobec niej uchodzić za wielkiego bohatera, zamilczał jej o tem, że Klimczoka pojmał jedynie z pomocą swoich ludzi. Przebieg całej sprawy przedstawił książę Hortensji w sposób bardzo kłamliwy.

— Byłoby dla mnie drobnostką, gdybym chciał chatę Brygidy otoczyć moimi ludźmi i pojmać Klimczoka, — mówił książę do Hortensji po swoim powrocie z lasu. — Uważałem jednak za rzecz niegodną, gdybym miał stanąć do walki na czele kilkudziesięciu ludzi przeciwko jednemu. A więc cóż zrobiłem? Poczekałem przed chatą, aż Klimczok nie wyszedł. Potem śmiało wystąpiłem i zażądałem od niego, aby mi się poddał. Czy myślisz, że Klimczok na widok ojca swej ofiary okazał żal lub należyty szacunek? Ani mu na myśl nie przyszło. Szybkim ruchem chwycił za pistolet, chcąc mnie na miejscu położyć trupem. Lecz na to byłem przygotowany. Zanim zdążył pociągnąć za cyngiel, uderzyłem go pięścią tak silnie przez ramię, że mu pistolet wypadł z ręki na ziemię. Lecz Klimczok zaraz potem dobył noża. Nie udało mu się jednak, bo tymczasem rzuciłem się na niego i po krótkiej walce zatopiłem mu swój własny sztylet w sercu. Żył jeszcze przez chwilę, lecz widać było po nim, że konał. Rzęził jakiś czas jeszcze, potem wyprężył się i wyzionął ducha. Trupa pozostawiłem w lesie. Może go kto znajdzie, jeżeli go lisy nie zeżrą.

Świat powinien mi być wdzięczny, że go uwolniłem od tak niebezpiecznego zbója. O wdzięczność ludzką jednak nie dbam, wolałbym nawet, żeby o moim czynie świat się nie dowiedział. Ostatecznie był Klimczok dawniejszym narzeczonym mej córki. Życzę więc sobie, żeby nikt nie wiedział, że książę Sułkowski z narażeniem własnego życia ubił niebezpiecznego wilka.

Hortensja oczywiście ani słowa nie wierzyła księciu. Była raczej przekonaną, że książę tylko z pomocą swych ludzi pokonał Klimczoka. Wierzyła ona tylko temu, że Klimczok już nie żył. Nie mogła ona także odmówić swego współczucia dzielnemu człowiekowi, który stał się ofiarą przemocy. Jednak niczem nie zdradzała się ze swych myśli i uczuć. Tylko lekki, szyderczy uśmiech, jaki zjawił się na jej ustach, świadczył o jej prawdziwem przekonaniu.

— A co znaczył ten hałas? — zapytała, lekko wstrząsając ramionami.



— Co znaczył ten hałas? — zapytała.

— Czy on także stoi w związku z twoim czynem bohaterskim?

— Z pewnością. Hałasował jakiś wagabunda, który zaczajony w gęstwinie przypatrywał się mej walce z Klimczokiem i groził mi, że mnie zadenuncjuje policji. Sprawiłem mu łaźnię i wyrzuciłem za drzwi!

Księciu było widocznie nieprzyjemnie rozwodzić się dalej nad tą sprawą. Więc skierował rozmowę na inny temat, na ucztę, jaka się miała wieczorem odbyć w pałacu. Zaproszenia na zabawę porozsyłano już przed kilku dniami. Pomysł ten powstał w głowie Hortensji, która z próżności i pychy chciała otaczać się blaskiem i rojem wielbicieli. Huczne zabawy wcale nie były po myśli księcia. Podeszły wiek wzbudzał w nim pragnienie spokoju i wygody. Chociaż ostatecznie ponosił ofiarę ze swych nawyczek ze względu na Hortensję, jednak nieznośnie dręczyła go zazdrość, do jakiej szczególniejsze miał powody przy wielkich przyjęciach.

Hortensja wcale nie dbała o to, aby mu tej męki oszczędzić. Przeciwnie, sprawiało jej dziwną rozkosz, gdy mogła dręczyć swego podtatusiałego małżonka i dawną zazdrość na nowo podżegać. W stosunku do swoich wielbicieli nie nakładała sobie żadnego hamulca. Niezliczone były te wzroki zalotne, któremi hojnie przy ucztach szafowała. Księcia Sułkowskiego pożerała nienawiść i wściekłość, ilekroć był zmuszonym patrzeć na zakochane oczy i tajemne uściski dłoni, których Hortensja swoim wielbicielom wcale nie szczędziła. Gdy książę jej potem robił wymówki, narażał się tylko na drwiny i szyderstwa.

— Proszę cię, mój kochany, oszczędź mi swoich wymówek, z któremi ci tylko śmiesznie do twarzy! — mawiała wtedy zimno i pogardliwie wstrząsała ramionami. — Przed ślubem już dobrze wiedziałeś, czego powinieneś się spodziewać. Nic nie wydaje mi się tak śmiesznem, jak podstarzały Don Juan, który ni stąd ni zowąd chce odgrywać rolę Otella! Wyszłam za ciebie, aby mieć swobodę, a nie dlatego, żebym się miała krępować. Przypominam ci, że ty sam właśnie postawiłeś stopę moją na swoim karku i że wobec mnie nie chciałeś odgrywać roli pana, tylko niewolnika! A więc milcz, niewolniku i słuchaj!

Ilekroć książę mimo takiej odpowiedzi obstawał przy swoich wymówkach, Hortensja przybierała pozę królowej, z szumem wychodziła z pokoju i zamykała się w swoim buduarze.

Książę musiał wtedy całemi godzinami stać pod jej drzwiami i prosić i błagać, zanim mu drzwi otworzyła.

Na wydanie mającego się odbyć wieczoru, książę zgodził się tylko na usilne naleganie Hortensji. Księżna czuła nietylko potrzebę olśniewania ludzi i zjednywania sobie coraz to nowych wielbicieli, lecz pragnęła się także odurzyć. Przecież ze wszystkich stron groziło jej niebezpieczeństwo. Obawiać się musiała nietylko Klementyny, która podług zeznania księcia uciekła, lecz w większej jeszcze mierze Bordenavea, który wciąż jeszcze siedział w areszcie śledczym, bo proces miał się odbyć dopiero w najbliższym czasie.

Było otwartem pytaniem, czy uda się księciu na mocy swej powagi i swego rodu zniszczyć znienawidzonego przeciwnika i zamknąć mu usta. Biada, gdyby się to nie udało! Skończyłaby się wtedy świetność Hortensji! Budowa oparta na niepewnem gruncie kłamstwa, zapadłaby się wtedy i pogrzebała w swych gruzach księżnę i księcia.

Więc Hortensja chciała szaleć, używać przyjemności bez miary i końca, chciała się odurzać! Gorąco pragnęła zapomnieć, że rozkosze, jakich doznawała, mogły się wkrótce zamienić w niedolę, i że spaść mogła z wyżyn, na jakie wspięła się z mozołem.

— Przy stole będzie nam grała orkiestra węgierskich cyganów, — mówił książę do Hortensji. — Myślę, że na to się zgodzisz, i że ci tem sprawiłem przyjemność!

Hortensja rzeczywiście przed niedawnym czasem wyraziła swoje upodobanie do muzyki cygańskiej. Książę więc liczył się z tem upodobaniem swej żony.

— Zapewne będziemy musieli wyrzec się przyjemności widzenia na dzisiejszej zabawie naszego drogiego zięcia, hrabiego Szymona Lubara? — pytała się księżna, otulając się w jedwabny szlafroczek.

Czoło księcia spochmurniało.

— Nie inaczej. Słyszałem, że ludzie opowiadają sobie rozmaite plotki o jego awanturach w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach i innych miastach. Rzeczywiście, co za wiele, to niezdrowo. Powinien przecie brać jakieś względy na to, że jest zięciem księcia Sułkowskiego.

Książę zbladł, bo Hortensja parsknęła szyderczym śmiechem.

— Czy ten zaszczyt jest rzeczywiście tak wielkim, mój kochany? Niech i tak będzie. W każdym razie za hrabią Szymonem Lubarem tęsknić nie będziemy. Przeciwnie, jestem niesłychanie rada, że na jakiś czas pozbyłam się jego wstrętnego widoku. Któż jeszcze będzie?

Książę Sułkowski wymienił całą serję nazwisk, których właściciele należeli do powag w mieście lub też do pierwszych rodów szlacheckich w okolicy.

Hortensja przysłuchiwała się uważnie.

— No, a Gołowin, naczelnik tutejszej żandarmerji przyjdzie?

Księżna wymówiła to pytanie w tonie na pozór obojętnym.

Nie uszło jednak uwagi księcia, który wskutek zazdrości stał się podejrzliwym, że głos żony był drżący, a wzrok niepewny i spuszczony w ziemię. Więc książę zawrzał gniewem.

Przy wszystkich dotychczasowych zabawach Hortensja obdarzała zalotnemi błyskami oczu i czułym uściskiem dłoni szczególnie pięknego i wspaniałego szefa żandarmerji. Książę szarpał brodę nerwowo.

— Dlaczego on właśnie? Czy ci na nim zależy?

Hortensja zakłopotała się nieco.

— Wcale nie. Pytać się jednak można? Musiało mi podpaść, że go nie wymieniłeś.

Książę tupnął nogą.

— Nie kłam! Czy myślisz, że cię nie znam? Milszym ci on jest od innych, a może nawet odemnie!

Hortensja szybko odzyskała równowagę.

— A więc znowu zazdrość, mój kochany? To doprawdy śmieszne! Tak to bywa, jeżeli człowiek w twoich latach żeni się z młodą kobietą!

Książę zbladł jak cień. Oczy jego rzucały błyskawice, zacisnął pięście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kleszczach okropnego kryzysu

350 tysięcy ludzi straciło pracę w przeciągu pięciu lat

Ostatnio opublikowane przez „Wiadomości Statystyczne" dane dotyczące zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, górnictwie i hutnictwie nie są zbyt pocieszające. Dołączają one do poprzednich miesięcy niezbyt pomyślnych, również niepomyślny lipiec

Widzimy więc, że liczba czynnych zakładów przemysłu przetwórczego **wynosiła 4.028. co** w zestawieniu z lipcem 1930 roku stanowi **o 468 przedsiębiorstw mniej.** Przedsiębiorstw nieczynnych było natomiast **1.266, czyli o 522 więcej** niż w takim samym miesiącu 1930 r. Robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym **było 316.000**, a łącznie ze stróżami, woźnicami itp. **354.000, ale w 1930 roku było robotników,** bez stróżów, zatrudnionych 415.000. Obecnie więc w przemyśle przetwórczym **pracuje o 100.000 ludzi mniej niż trzy lata temu.**

Gdybyśmy sobie jednak zadali trud i sięgnęli głębiej, zresztą do nie tak bardzo odległych czasów, bo do roku 1928, to byśmy zobaczyli, **iż** w tym czasie w przemyśle przetwórczym **było zatrudnionych 578.000 osób,** a wraz z woźnicami i stróżami **pracowało 608.000 ludzi.** Jeśli więc dziś w tym przemyśle jest zatrudnionych **354.000** to widać z tego, iż sam przemysł przetwórczy wyrzucił na bruk **254.000 ludzi, zasilając niemi kadry bezrobotnych.** Dodać przytem jeszcze należy, że w 1928 r. na 608.000 pracujących tylko 59.000 nie pracowało cały dzień, a dziś na **316.000** zatrudnionych liczba tych, **którzy parę dni w tygodniu pracują, wynosi 95.000.**

Oznacza to, że jeśli w 1928 r. pracowało w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym prawie miljon ludzi (964.000). to dziś te gałęzie naszego życia gospodarczego **zatrudniają 612.000 osób.** Innemi słowy prawie **37 proc. robotników z 1929 r. zostało pozbawionych pracy.** A przecież czas na miejscu nie stoi, lecz ciągle idzie naprzód. W ciągu tych pięciu lat przybyło też Polsce **ludności prawie że dwa miljony.** A więc brak pracy jest jeszcze **straszliwszy, bo tu bierzemy pod uwagę tylko tych, którzy pięć lat temu mieli pracę i zarobek.**

Jeśli idzie o rok bieżący, to najgorsze pod względem zatrudnienia były miesiące **pierwszego kwartału.** W styczniu np. przemysł przetwórczy zatrudniał 273 tys. ludzi, **hutnictwo — 97.000.** Od tego czasu widać maleńką poprawę w tych działach, ale w górnictwie nadal jeszcze zatrudnienie spada.

Pamiętać jednak należy, iż zwykle w okresie letnim ilość zatrudnionych jest większa i że dopiero **w zimie zaczyna się spadek wyraźny i mocny.** Jeśli więc w lipcu ubiegłego roku mieliśmy robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym 329.000, a w **październiku jako najwyższy punkt osiągnęliśmy 385.000, aby potem na styczeń spaść do 273.000, to można przypuszczaćź** że obecnie też będzie nie wiele lepiej.

Największą, jeśli tak rzec można, poprawę widać w przemyśle **metalowym.** Tu był stan wprost **katastrofalny.** Gdy w lipcu ub. r. miał **on 36.000 robotników,** to w styczniu br. **zaledwo 16.000.** Obecnie jednak zatrudnienie **podniosło się do 41.000.** Przemysł włókienniczy też trochę drgnął z martwego punktu, bo z 93 **tys. robotników w styczniu osiągnął w lipcu 121.000.** Inne przemysły wzmogły pracę w znacznie mniejszym stopniu.

Pozostałyby jeszcze do omówienia roboty publiczne. Zatrudniały one w lipcu **1928 r. więcej niż 40.000 ludzi, w 1930 r. — 56.000,** a w roku bieżącym **68.000.** Widać z tego najlepiej, jak znikome odciążenie dać one mogą bezrobociu. — W przemyśle straciło pracę około czterystu tysięcy ludzi, a ilość pracujących na robotach publicznych wzrosła o niespełna 30 tysięcy.

Tak wygląda **pięcioletni bilans na rynku pracy.**

Chorobу zębów

a woda do picia

Lekarz stomalog. Fr. S. M. Kay, Amerykanin, stwierdził na podstawie obserwacyj, że psucie się zębów powstaje często w związku z gatunkiem wody używanej do picia. Obserwacje swoje opierał dr. Kay na przykładzie miasta Oaklay w stanie Idaho. Woda używana dawniej w mieście pochodziła ze źródeł, gdzie stwierdzono sporą zawartość fluoru. To też choroby zębów były wśród mieszkańców Oaklay bardzo rozpowszechnione. Od 7 lat sprowadza się do Oakley wodę z innych źródeł i w rezultacie choroby zębów zanikły prawie zupełnie wśród młodszej generacji mieszkańców.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej w Niemczech

Przemycanie zagranicę majątków emigrantów niemieckich

Z Berlina donoszą:

Władze policyjne wpadły na **trop afery przemycania z Niemiec zagranicę majątków emigrantów politycznych.** Aresztowano mianowicie b **.berlińskiego adwokata Dr. Wegenera,** który w międzyczasie uzyskał **obywatelstwo szwajcarskie.** On właśnie zorganizował w Zurychu i Lucernie **biura porady** dla niemieckich emigrantów a **w pierwszej mierze dla żydów,** którym przez założony przez siebie Bank, **umożliwiał sprzedaż,** pozostawionych przez nich nieruchomości w Niemczech, i **późniejszy wywóz uzyskanej gotówki zagranicę.** Sprawy te przeprowadzał dr Wegener dzięki **swym wpływom i stosunkom w Niemczech.** Łącznie z nim **aresztowano maklerów giełdowych** Trocheima i Michaelisa, oraz **wdowę po adwokacie Kalmannie.** Na skutek zeznań dr. Wegenera, **mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.**

Rząd Dollfussa ustępuje?

Przed zmianą na fotelu prezydenta Austrji

Z Berlina donoszą:

W konflikcie austro-niemieckim daje się zauważyć od kilku dni tendencja ze **strony Niemiec do złagodzenia naprężenia.** Niektóre pisma niemieckie **wprost zalecają się do Austrji,** zapewniając, że narodowi socjaliści **uszanują konstytucję i wszystkie traktaty oraz** „zapewniają" Austrji **zupełną niezawisłość.** Ataki prasy na Dollfussa **zupełnie ustały,** a jego mowę przyjęto **nawet dość przychylnie,** dopatrują się w niej **tendencji kompromisowych.**

W kołach politycznych Berlina, lansują wiadomość, pochodzącą rzekomo ze źródeł angielskich, **jakoby dni Dollfusa i Miklasa były policzone.** Następcą Miklasa **miałby być ks. Starhemberg,** który miałby **ogłosić nową konstytucję i rozpisać nowe wybory.** Hitlerowcy uważają Starhemberga za swego poplecznika i **liczą na jego zwycięstwo.**

Szkodliwy wpływ światła księżyca

na środki żywnościowe

Przesądy licznych ludów przypisują światłu księżyca szkodliwe skutki w stosunku do ludzi i zwierząt. Naukowe badania dały ten niespodziewany wynik, że... w wyobrażeniach przesądnych o szkodliwości światła księżycowego jest przecież nieco prawdy. Nie udowodniono wprawdzie, że ktoś, na kogo podczas snu padają promienie księżyca, staje się koniecznie l u n a t y k i e m, lecz udało się przeprowadzić dowód, że promienie księżyca posiadają... specjalne właściwości.

Wychodzące w Londynie pismo lekarskie „Lancet" donosi o doświadczeniach, jakie w tej mierze przeprowadził prof. E. G. B r y a n t. Pragnął on zbadać, czy środki żywnościowe szybciej psują się pod wpływem działania promieni księżycowych i stwierdził, że szeroko rozpowszechnione zdanie to ma swoje uzasadnienie. Światło księżycowe jest t. zw. światłem polaryzującem czyli przez księżyć odbitem i nierozprzestrzeniającem się we wszystkich kierunkach. Z tego powodu może ono wywoływać specjalne reakcje chemiczne. Bryant w doświadczeniach swych nie posługiwał się światłem księżycowem. lecz sztucznem światłem polaryzującem. Naświetlane światłem tem mięso rybie daleko szybciej uległo zepsuciu, niż inny kawałek tego samego mięsa. przechowywany w normalnych warunkach. Co do innych środków żywnościowych doświadczenia te wykazały ten sam rezultat. W ten sposób szkodliwy wpływ promieni księżycowych na środki żywnościowe wydaje się być do pewnego stopnia udowodnionym.

Goście z zaświatów

Roje gwiazd spadających

Znane powszechnie a tak piękne zjawisko g w i a z d s p a d a j ą c y c h należy do codziennych zjawisk niebieskich, a przecież istota jego jest wciąż jeszcze osłonięta głęboką tajemniczością.

Badania naukowe nowszych czasów stwierdziły, że gwiazdy spadające są czemś bliżej nieokreślonem, co spada w atmosferę ziemską, tam się rozpala i zanika, zanim dotrze do ziemi. Przypuszczenie, że gwiazdy spadające są minjaturowemi meteorami. okazało się mylnem. gdyż tak szlaki ich jak też szybkość są zupełnie inne niż u meteorów. Nie zdołano dotąd stwierdzić ich składu chemicznego, raz dlatego, że są one ciałkami bardzo małemi. nieprzekraczającemi wagi jednego grama a powtóre. że nie można było zbadać zapomocą spektroskopu ich światła. ponieważ światło. jakie widzimy. nie jest ich własnem światłem. lecz rozżarzonem naokoło nich powietrzem.

Ważnem spostrzeżeniem było. że większe ilości gwiazd spadających wypływają w pewnych okresach czasu z pewnych okolic firmamentu. Miejsca te nazywamy r a d j a n t a m i albo p u n k t a m i r a d j a c y j n e m i, położonemi. jak stwierdzono, w głębiach przestworzy.

W ciągu roku rozróżniamy kilka okresów, obfitujących w deszcze gwiazd spadających Najważniejszemi są w dniu 10 sierpnia Perseidy. tak zwane. ponieważ źródło ich pochodzenia położone jest w gwiazdozbiorze Perseusza. w listopadzie — Leonidy. z gwiazdozbioru Lwa (leo — lew). Bielidy — w dniu 23 listopada. w kwietniu z gwiazdozbioru — Liry. w maju — z gwiazdozbioru Wodnika w czerwcu — z Wielkiej Niedźwiedzicy.

Najciekawszemi są Leonidy. Co 33 i ½ lat pojawia się rój gwiazd spadających. przedstawiający czarujący widok. niby fajerwerk niebieski. Posiadamy zapiski o tem cudownem zjawisku. sięgające 1.000 lat wstecz. Jedynie w roku 1898. kiedy znowu oczekiwano tego zjawiska. nie pojawiło się ono. Obliczenia wykazały, że planeta Jupiter spowodowała odchylenie tego roju gwiazd spadających z jego drogi. tak. iż ziemia odtąd nie przechodzi przez niego.

Regularność pojawienia się gwiazd spadających i stałość ich radjantów umożliwiła astronomom obliczenie ich drogi. Wykazało się przytem, że drogi tych gwiazd spadających są te same. co drogi niektórych komet. Przypuszczenie to jednakże okazało się mylnem. Badania wykazały. że istnieją dwa rodzaje gwiazd spadających. Jedne lecące mnie więcej z szybkością naszej ziemi. to jest 30 klm na sekundę. należą do naszego systemu słonecznego. drugie o szybkości 70 klm. na sekundę. pochodzą z głębi przestworzy kosmicznych.

Dotychczas nie zdołano jednakże stwierdzić istoty tych drobnoustrojów kosmicznych. Prawdopodobnie są to cząsteczki z chmur pylnych. jakich mnóstwo znajduje się w wszechświecie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Minister spraw zagranicznych Beck udaje się na krótki pobyt do Zaleszczyk. gdzie będzie przyjęty przez p. Piłsudskiego, celem omówienia szeregu aktualnych zagadnień.

*

— W Warszawie zmarł znany artysta-malarz Antoni Kamieński.

*

— Rozmowy polsko-gdańskie czasowo przeniesione zostały do Gdańska. W związku z pertraktacjami w sprawie ustalenia kontyngentu dla portu gdańskiego, wyjechali do Gdańska naczelnik Łubieński i radca Warszałowski.

*

— Dotychczasowy kierownik gdańskiego urzędu energietycznego radca senatu Peters został aresztowany pod zarzutem przekupstwa.

*

— Do Wiedn'a przybyły dwa samoloty Krakowskiego Aeroklubu. które przeleciały drogę z Polski do Wiednia szlakiem króla Sobieskiego.

*

— W ratuszu wiedeńskim odbyło się uroczyste wręczenie obrazu polskiego artysty malarza Borucińskiego pod nazwą „Jan Sobieski pod Wiedniem" gminie wiedeńskiej przez delegację polskiego komitetu obchodu.

*

— W Berlinie, w t. zw. sali tronowej ministerstwa propagandy odbyło się w obecności kanclerza Hitlera oraz prawie wszystkich członków rządu i wielu zaproszonych gości ze sfer gospodarczych zebranie konstytucyjne, na którem powstała organizacja pod nazwą „komitet walki z głodem i zimnem".

*

— Dyrektor kliniki chorób nerwowych uniwersytetu w Greifswald, prof. Edmund Forster, popełnił w swem mieszkaniu prywatnem samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru.

*

— Na statku Aquitania przywieziono złota z Ameryki do Francji za 250 miljonów franków. Złoto jest przeznaczone dla Banku Francuskiego.

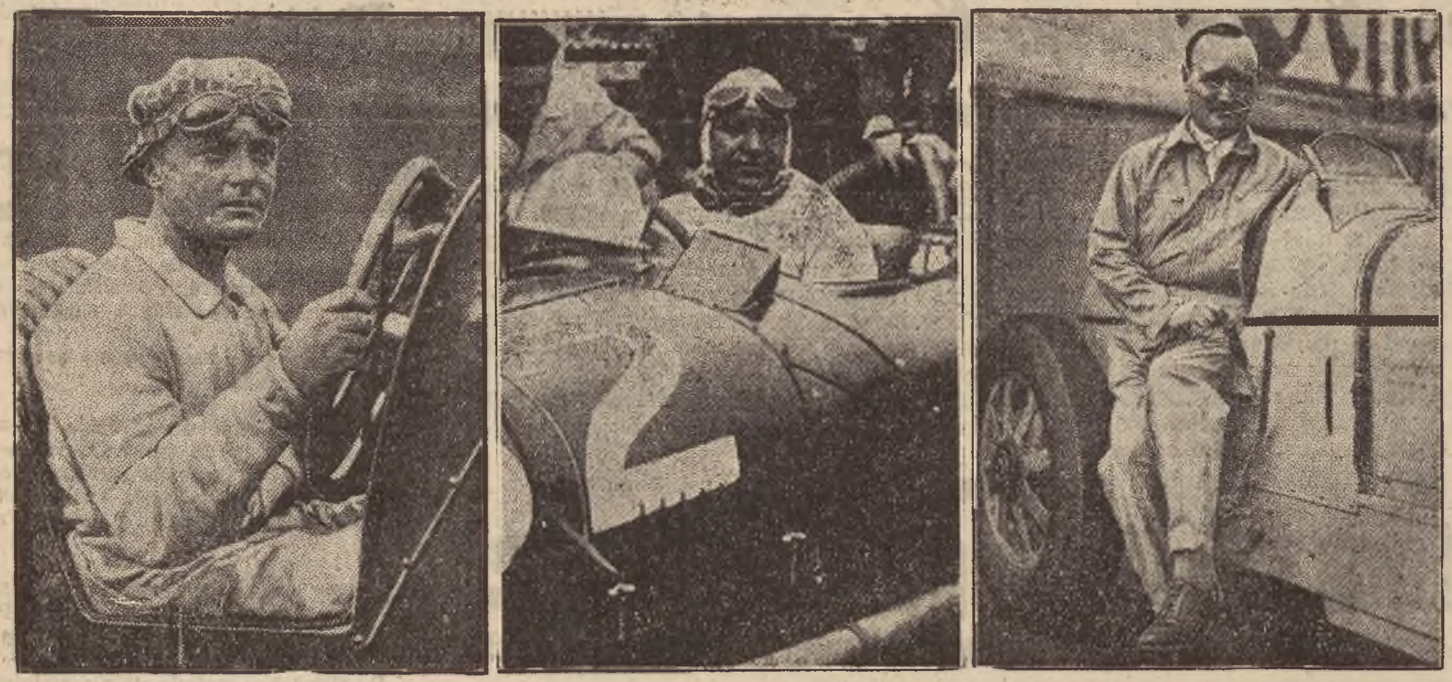
*

— W Londynie skradziono z okna wystawowego na jednej z najruchliwszych ulic. znany djament „Gwiazda Polarna". Sprawca wybił szybę wystawową i zbiegł samochodem.

Przed rozłamem w socjaliźmie francuskim

Z Paryża donoszą:

Cała prasa francuska poświęca długie artykuły **z zapowiedzią wykluczenia 6 deputowanych grupy Renaudela z partji socjalistycznej Francji.** Zdania. co do rozmiarów ewentualnego rozłamu w partji, **są podzielone.** Najskrajniejszą opinję wyraża Kerillis w „Echo de Paris". który twierdzi, że **skończy się na usunięciu z partji 1 dziesiątka deputowanych,** z których żaden niema zacięcia na wielkiego szefa politycznego. Deputowani, **zagrożeni wykluczeniem,** ogłaszają **buńczuczne deklaracje.** Tak np. Marguet, mer Bordeau, **pokpiwa sobie z marksistów oficjalnych z partji,** którzy nie czytali Marksa, a oskarżają innych o obrazę marksizmu. Przyszłość — mówi ten deputowany — **nie należy do nieruchomej doktryny.** Otrzymujemy ze wszystkich **stron akces siły żywej mas ludowych. Nie przestraszą nas papierowe pioruny.** Inny deputowany, Deat. uczony i teoretyk socjalizmu. **nazywa swych przeciwników partji zazdrośnikami i głupcami.** Wszyscy ci zagrożeni wykluczeniem neosocjaliści zapowiadają. że **będą się bronić** i z obranej drogi nie zejdą.



Ofiary międzynarodowych wyścigów samochodowych w Monza (Włochy). Na rycinie od lewej: Mario Borzachini i Giuseppe Campari obaj Włosi; hrabia Czaykowski z rodu Polak, ale obywatel francuski. O szczegółach katastrofy pisaliśmy w telegramach.

„WKS." Wilno w Lipinach

Zawody półfinałowe o wejście do Ligi Państwowej

W chwili obecnej zagadnienie, która z drużyn klasy A wejdzie do Ligi Państwowej, staje się coraz bardziej zajmującem opinję publiczno-sportową, gdyż rozgrywki eliminacyjne wykazują znaczną równość sił, tak, że ostateczna klasyfikacja nie została jeszcze ani w przybliżeniu ustalona.

Śląsk interesuje w głównej mierze spotkanie mistrza śląsk. TS. „Naprzód" Lipiny, który obok KS. „Ruch" nadal dzierży pierwszeństwo wśród klubów piłkarskich Śląska.

Zwolenników i sympatyków TS. „Naprzód" czeka w nadchodzącą niedzielę 17 bm. nielada sensacja, gdyż PZPN w Warszawie w cyklu dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej wyznaczył zawody w spotkaniu półfinałowem pomiędzy WKS. Wilno i TS. „Naprzód" Lipiny.

WKS. Wilno, mistrz grupy wileńskiej, jest to zespół reprezentujący w sobie walory pierwszorzędnej drużyny piłkarskiej i napewno wyda ze siebie wszystko, by zawody te wygrać. TS. „Naprzód" Lipiny musi wnieść do tych zawodów niespotykany zapał, wiele ofiarności i silną wolę zwycięstwa. Szanse „Naprzodu" tym razem są znacznie większe, jakkolwiek nie chcemy być znów zbyt optymistyczni, gdyż wiemy, że start jego jest zwykle pomyślny, lecz w miarę zbliżenia się ku końcowi rozgrywek, zawodzi na całej linii. (Naprzód w r. 1929 i 1931).

Początek zawodów o godz. 15 na boisku TS. Naprzód w Lipinach. Przedtem odbędą się zawody drużyn niższych.

Kombinowany zespół lekkoatletyczny polsko-czechosłowacki

Ze strony Polskiego Związku Lekkoatletycznego wysunięty został ostatnio, z okazji niedawno odbytego meczu lekkoatletycznego Polska - Czechosłowacja, projekt utworzenia kombinowanej drużyny lekkoatletycznej złożonej z 10 najlepszych zawodników polskich i 10 najlepszych czechosłowackich. Drużyna ta, jako przedstawiciele sportu słowiańskiego, rozegrałaby w roku przyszłym zawody we Francji, Belgji i Anglji. Kwestja ta znajduje się narazie w sferze projektów, być może jednak, że zostanie zrealizowana.

K. S. „Gedanja" Gdańsk w Sosnowcu

i Wielkich Hajdukach

Kierownictwo Ruchu zaangażowało na rewanżowe zawody piłkarskie znany czołowy zespół Gdańska, polski klub sportowy „Gedanja". Pierwsze swe zawody rozegra KS. „Gedanja" w sobotę, 16. bm. z drużyną Ruchu na boisku STS „Unja" w Sosnowcu, przyczem zawody te noszą charakter propagandowy. Początek zawodów o godz. 16. Ulgowe bilety wstępu nabyć można już w piątek, na stadjonie STS „Unji".

Drugie spotkanie stoczy KS. „Gedanja" Gdańsk ponownie z drużyna Ruchu i to 17 bm. na boisku KS. Ruch w Wielkich Hajdukach o godz. 16. Gościnność KS. „Gedanji" na terenie Sosnowca i Śląska budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż bawi tu po raz pierwszy. Drużyna „Gedanji" zjeżdża w swyın najsilniejszym składzie. Zespół „Gedanji" jest na terenie W. M. Gdańska najsilniejszym klubem sportowym wogóle, przyczem w roku bieżącym zdobył mistrzostwo W. M. Gdańska.

Ponadto drużyna „Gedanji" szczycić się może osiągniętemi ostatnio doskonałemi wynikami w spotkaniach z polskiemi drużynami ligowemi. Obecnie po przeprowadzeniu zmiany dotychczasowego systemu w piłkarstwie na terenie Gdańska, wcielono KS. „Gedanję" do wyższej Ligi, tak zwanej „Gau-Liga", w której to mieszczą się czołowe drużyny footbalowe okręgu, przyczem mistrzowie tejże Ligi biorą udział definitywnie w rozgrywkach o mistrzostwo Niemiec. Drużyna Ruchu do powyższych zawodów wystąpi w swym najsilniejszym składzie, wzmocniona graczem Badurą oraz Peterkiem.

Koubkowa zmierzy się z Walasiewiczówną

Jak się dowiadujemy w Poznaniu w dniu 17 bm. rozegrane zostaną międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne, podczas których najważniejszym punktem programu będą biegi Walasiewiczówna — Koubkova (Czechosłowacja) na 100, 200 i 800 m. W zawodach tych startować będzie także Wajsówna.

Wiadomości piłkarskie

Sprawa meczu piłkarskiego Polska-Czechosłowacja z serji rozgrywek eliminacyjnych mistrzostw świata zostanie w najbliższych dniach ostatecznie zakończona. Odbędą się dwa mecze, jeden w Warszawie a drugi w Pradze, zaś w razie równości punktów zarządzona zostanie trzecia rozgrywka. Zarząd PZPN proponuje rozegrania pierwszego meczu w dniu 15 października w Warszawie.

Mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo środkowej Europy między Polską i Węgrami odbędzie się definitywnie w dniu 28 bm. w Łodzi.

Paryski związek piłkarski zaproponował rozegranie meczu Paryż-Warszawa lub Paryż - kombinowana reprezentacja Polski w dniu 1 listopada w Paryżu. Sprawa ta załatwiona zostanie niebawem.

Garbarnia gościć będzie w sobotę i niedzielę w Warszawie i rozegra na stadjonie Legji o godz. 15 dwa mecze ligowe z Warszawianką. Oba mecze prowadzić będzie p. Wardęszkiewicz.

Drobne wiadomości sportowe

W finale tenisowych mistrzostw Ameryki czołowy tenisista angielski Perry pokonał Crawforda po zaciętej początkowo walce 6:3, 11:13, 4:6, 6:0, 6:1.

W poniedziałek na zakończenie tenisowych międzynarodowych mistrzostw Polski rozegrano finał w grze pojedyńczej panów, w którym Hecht (Praga) pokonał Matejkę (Wiedeń) 6:2, 6:2, 6:3, zaś w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Merhautova Malecek 6:4, 6:1.

W Paryżu odbył się w niedzielę pierwszy mecz dwóch zawodowych lekkoatletów Ladoumegue i Purje na 1000 mtr. Wygrał łatwo Ladoumegue w czasie 2:29.4 bijąc o 30 mtr. Purjego.

Z MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE

W półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w koszykówce w Wilnie warszawska Polonja pokonała Makkabi (Wilno) 16:9, a w Łodzi WES Łódź wygrał z Gryfem (Toruń) 48:18.

HUGHES - BAWOROWSKI MISTRZAMI POLSKI.

W poniedziałek ukończony został finał gry podwójnej na międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Polski. Ostateczny wynik brzmi: Hughes - Baworowski — Metaxa - Matejka 9:7 6:4 2:6 6:4.

Przygody bezrobotnego Froncka



Na ćwiczeniach Froncek zawsze
pilnie „Siedem Groszy" czyta,
a że lubi tę gazetę,
więc z radością chłopca wit

Wtem przeczytał, że zawody
w Mysłowicach będą nowe:
dnia 17-go września
wyścigi motocyklowe.

A, że nagle Froncek uczuł
do takiej jazdy natchnienie,
więc pana sierżanta prosi
o kilkudniowe zwolnienie

Zwolnił się, a teraz jedzie,
by do wyścigów trenować
i myśli: — najlepsi jeźdźcy
mogą się przedemną schować...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.